

Międzynarodowy Tydzień Archiwów. Kim jest archiwista?

Niewątpliwie jest pracownikiem archiwum, zwykle z wykształceniem historycznym, dzięki czemu może pracować z materiałami archiwalnymi wytworzonymi od średniowiecza do XX w. - umie je nie tylko odczytywać, ale znając kontekst ich powstania, także przetłumaczyć na współczesny język polski (z łaciny, staroruskiego czy staropolskiego).

Bywa też często pasjonatem historii, świadomym tego, że to, co robi dziś, będzie miało znaczenie za setki lat. Z tego powodu można go również nazwać strażnikiem pamięci społeczeństwa, opiekunem zbiorów archiwalnych, fachowcem o szczególnych umiejętnościach w zakresie gromadzenia, przechowywania, opracowania, udostępniania i popularyzowania zasobu archiwalnego.

Jaka była rola archiwisty w przeszłości? Jak archiwista widział swoje powołanie dekady temu? Przytoczmy tu słowa przysięgi archiwariusza z 1766 r.: *"Ja...Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu iako oddane Mnie summaryuszem Archiwum w całości nic w nim nie przydając ani odmieniając utrzymywać będę, bez wiadomości Magistratu w potrzebie iakiej żadnego dokumenta nikomu nie wydaję, ani Ich do domu mego brać będę, u wszystkiego starania w konserwacji u całości tegoż Archiwum dokładać będę, tak mi Panie Boże Wszechmogący pomóż w Trójcy Świętej Jedyny"*.

Można powiedzieć, że po ponad 200 latach, choć obowiązki archiwisty zwiększyły się wraz z rolą i funkcją archiwów w społeczeństwie, to do dziś stoi on na straży materiałów archiwalnych, które będą służyć przyszłym pokoleniom.

W ramach Międzynarodowego Tygodnia Archiwów Archiwum Państwowe w Warszawie zaprasza do obejrzenia prezentacji on-line przygotowanej przez Marka Wojtylaka - kierownika oddziału łowickiego pt. *"Władysław Tarczyński - łowicki społecznik, muzealnik i archiwista z przełomu XIX i XX wieku"*. Władysław Tarczyński urodził się w Płocku w 1845 r. w rodzinie, której namiętnością było kolekcjonerstwo. Zarówno ojciec Kazimierz, jak i brat Franciszek znani byli ze swych pasji, pierwszy do kolekcjonowania monet, drugi do zbierania archeologicznych i historycznych pamiątek. Szczególnie dużo zebrał ich Franciszek w czasie pobytu na Syberii, gdzie przebywał jako zesłaniec po upadku powstania styczniowego. Władysław Tarczyński po ukończeniu Szkoły Realnej w Płocku przeniósł się i osiadł na stałe w Łowiczu w 1862 r. Tu też rozpoczął swą pracę zawodową jako stroiciel fortepianów (ojciec Władysława był właścicielem fabryki fortepianów). Treścią jednak całego jego życia stała się praca społeczna. W 1879 r. założył i prowadził wspólnie z żoną Marią z Karpowiczów pierwszą w mieście bezpłatną wypożyczalnię książek. Był członkiem założycielem Ochotniczej Straży Pożarnej w 1879 r. Przeszedł w niej wszystkie stopnie od szeregowca do prezesa, był ponadto projektodawcą strażackiego wozu rekwizytowego. O ile w służbie strażackiej wiodło się dobrze Władysławowi, to jako bibliotekarza zaczęły go gnębić kłopoty, z zakazem prowadzenia wypożyczalni i zamknięciem jej przez władze carskie w 1885 r. W r. 1894 Władysław Tarczyński został członkiem Archikonfraterni Literackiej przy kościele metropolitalnym św. Jana w Warszawie. Wiele pisał - były to zarówno artykuły zamieszczane w miejscowej prasie, jak i większe próby literackie, niskiego jednak lotu. Do tych ostatnich należą: „Łowicz. Wiadomości historyczne”, „Pomoc cierpiącym, nabożeństwa żałobne”. Kolejną cezurą w życiorysie Władysława Tarczyńskiego był 1901 r., w którym organizował Towarzystwo Wzajemnego Kredytu i został członkiem zarządu Towarzystwa Pomocy dla Biednych. Brał także czynny udział w pracach łowickiego koła Polskiej Macierzy Szkolnej, należąc od 1905 do 1907 r. do sekcji odczytowej i zarządu, oraz koła Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Przede wszystkim jednak wzorem ojca i brata był namiętnym kolekcjonerem. Wykonywany przez Tarczyńskiego zawód umożliwiał mu nawiązywanie kontaktów z bliskimi i odległymi dworami i rodzinami mieszczańskimi, przechowującymi w swych domach liczne, stare pamiątki rodzinne, posiadające niekiedy duże znaczenie historyczne. Ciesząc się szacunkiem swych klientów, otrzymywał od nich w darze przedmioty i akta dla swych zbiorów. Wszelkie otrzymane przedmioty określał wspólną nazwą „Starożytności”. Od 1905 r. opisywał je dokładnie w księdze inwentarzowej. W krótkim też czasie mała kolekcja prywatna rozrosła się do 1000 pozycji inwentarzowych. Tarczyński nadał im nazwę „Zbiory Starożytności Władysława

Tarczyńskiego w Łowiczu". We wrześniu 1906 r. uzyskał dla swych zbiorów i muzeum zezwolenie od Warszawskiego Generała-Gubernatora. Dnia 22 kwietnia 1907 r. Muzeum Starożytności i Pamiątek Władysława Tarczyńskiego w Łowiczu zostało udostępnione publiczności, najpierw w budynku Ochotniczej Straży Ogniowej, a następnie Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Kres doskonale rozwijającej się nowej instytucji w Łowiczu położyła I wojna światowa. Tarczyński wraz ze swym zięciem Emilem Balcerem znaleźli się w obozie jenieckim w Niemczech. Po powrocie w r. 1916 przystąpił Tarczyński do restauracji zdewastowanej kolekcji. Pomimo śmierci żony Marii i syna Władysława-Kazimierza, inżyniera wydziału przedsiębiorstw miejskich m. st. Warszawy w r. 1916 oraz podeszłego już wieku, nadal uzupełniał swą kolekcję. Krótko przed śmiercią przekazał swe zbiory swym dzieciom Marianowi i Jadwidze z Tarczyńskich Balcerowej oraz zięciowi Emilowi. Wolą Tarczyńskiego było, aby zgromadzone przez niego pamiątki służyły Łowiczowi i nigdy nie były rozproszone. Władysław Tarczyński zmarł 6 października 1918 r. i został pochowany na cmentarzu Emaus w Łowiczu w wieku 73 lat.